

opusdei.org

Wszyscy razem!

Wspólna modlitwa daje poczucie, że jesteśmy ogniwami tego samego łańcucha. W pewnym sensie jest to tak, jakby zmuszało nas do podniesienia głowy, rozejrzenia się i zastanowienia nad potrzebami całego Dzieła.

17-08-2022

Zwyczaj intencji miesięcznej

Nasz Ojciec właśnie przybył do konsulatu Hondurasu w Madrycie. Po odosobnieniu w klinice dr. Suilsa

mógł wreszcie być razem ze swoimi dziećmi w stosunkowo bezpiecznym miejscu. Jednak ograniczenia życia w tym miejscu szybko dały o sobie znać. Do braku jedzenia i higieny dochodziła monotonia i bezpośredni kontakt z wieloma ludźmi, co sprawiało, że dni były bardzo ciężkie. Dlatego medytacje głoszone przez św. Josemarię były również bodźcem do stawiania czoła codziennym trudnościom wypełnionym nadzieją. On sam oddał prostotę, która cechowała tamte chwile słowami: *Scena, która często się powtarza, jest zabawna: dzieci i ich dziadek - uchodźcy, w piżamach, siedzący na materacach, bardzo poważni, bardzo... grobowi*[1].

W miarę upływu miesięcy sprawą pilną stawało się szukanie innego schronienia. Nasz Założyciel modlił się i mobilizował pozostałych do wytrwałej modlitwy w tej intencji. W jednej z tych medytacji zachęcał do

trwania na modlitwie, prosząc Pana o rozwiązanie: *Istotnym warunkiem modlitwy, aby była skuteczna, jest wytrwałość. Rozmawiałem wczoraj z jednym z was o tym, aby zacząć modlić się o szybkie opuszczenie tego miejsca: modlić się z takim samym impetem, z taką samą wiarą, z taką samą stałością, z jaką proponowaliśmy ratowanie trudnych sytuacji w innych czasach. Módlmy się więc wszyscy zjednoczeni i ufajmy, że nasza modlitwa, wytrwała i pełna wiary, zostanie wysłuchana*[2].

Jak ogniwa łańcucha

Ta pewność, że zjednoczona i wytrwała modlitwa może uczynić wszystko, doprowadziła naszego Ojca do tego, że w połowie lat pięćdziesiątych pomyślał o zwyczaju miesięcznej intencji: aby modlić się za konkretną działalność apostołską, o uświadomienie sobie jakiegoś aspektu doktryny chrześcijańskiej

lub o wprowadzenie jej w życie na różne sposoby. *Chciałem przypomnieć ludziom, że sprawy posuwają się naprzód przede wszystkim dzięki środkom nadprzyrodzonym, wspieranym przez środki ludzkie. Zaufanie do Boga nie oznacza rezygnacji z naturalnych środków odpowiednich do osiągnięcia zamierzonego celu. Nie. W każdym przedsięwzięciu, obok środków nadprzyrodzonych, zawsze konieczne jest użycie wszystkich uczciwych środków ludzkich, które są w naszym zasięgu*[3].

Ogólna intencja miesięczna, a także ta, która jest skonkretyzowana przez dany region, pomaga nam modlić się jednocześnie wszystkim razem, będąc zjednoczonymi z Ojcem i kierownictwem Dzieła. *Ułatwia nam kochać z Dziełem, czuć z Sercem Chrystusa, myśleć z Tym, który jest głową wśród nas... To jest prawdziwa*

jedność, właściwa dla zdrowego ciała, w pełni życia[4].

Ta modlitwa jest zjednoczona w pierwszej kolejności z Chrystusem. "Przez swoją śmierć na Krzyżu raz na zawsze zebrał nasze prośby, tak że zawsze żyje, aby wstawiać się za nami" (Hbr 7, 25). „Jeśli nasza modlitwa jest zdecydowanie zjednoczona z modlitwą Jezusa, w zaufaniu i synowskiej śmiałości, otrzymujemy wszystko, o co prosimy w Jego imię, a nawet więcej niż to, o co prosimy: otrzymujemy Ducha Świętego, który zawiera wszystkie dary”[5].

Modlitwa wszystkich razem daje nam poczucie, że jesteśmy ogniwami tego samego łańcucha. W pewnym sensie jest to tak, jakby zmuszała nas do podniesienia głowy i zastanowienia się nad potrzebami całego Dzieła. To jest to samo, co dzieje się w każdej rodzinie. Każdy

ma swoje zmartwienia, ale w chwili, gdy ktoś ma szczególne potrzeby - z powodu choroby, problemów finansowych - wtedy właśnie ta osoba wysuwa się na pierwszy plan. To samo dzieje się z radościami. Ślub, narodziny dziecka czy nowa, obiecująca praca to wydarzenia, które łączą całą rodzinę w tej samej radości. Wszystko to jest przejawem jedności, o której pisał już św. Paweł w Liście do Koryntian: Jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli "jeden członek jest wyróżniony, radują się z nim wszystkie członki" (1 Kor 12, 26).

Rozwijanie własnych talentów

Ta jedność nie oznacza jednolitości w modlitwie. Ważną częścią tego zwyczaju jest osobista inicjatywa. Nasz Ojciec chciał, aby każdy uczynił tę intencję swoją własną, aby widział najwłaściwszy sposób jej przeżywania i osobistego

rozpowszechniania. I to właśnie tutaj, dzięki naszym talentom, tym darom, którymi Bóg nas obdarzył, możemy przyczynić się do tego, aby była ona znana. Dlatego zawsze towarzyszy jej pewna bibliografia, aby każdy mógł samodzielnie pogłębiać jej treść i ukierunkować ją według własnego uznania. Sposoby realizacji tego zamiaru będą zawsze tak zróżnicowane, jak liczba osób modlących się.

Z czasem zwyczaj ten przybierał różne formy. Choć na początku co miesiąc proponowano inną intencję, czasem w danej intencji modlono się przez kilka miesięcy. W ostatnich latach intencje są wyznaczane na dłuższy okres czasu, czasami nawet na cały rok.

Już w pierwszych latach historii Dzieła znajdujemy intencje dotyczące bardzo konkretnych spraw. Oprócz modlitwy za kraje, w

których rozpoczynała się praca apostolska, wymieniano także niektóre działania: Uniwersytet Nawarry, otwarcie akademika w Oksfordzie, założenie ośrodków międzyregionalnych... Później wśród tych intencji często pojawiały się także te związane z pobożnością osobistą: dbałość o spowiedź i zachęcanie do niej, staranie się o codzienny plan apostolski, życie nabożeństwem do naszego Ojca... Niektóre służyły także pogłębianiu wiedzy o aspektach ducha Opus Dei, takich jak wolność polityczna członków Dzieła. Krótko mówiąc, bardziej szczegółowe intencje przeplatały się z bardziej ogólnymi pytaniami, mającymi na celu pobudzenie gorliwości do świętości i apostołstwa członków Dzieła.

* * *

Św. Josemaría w tym rozważaniu, w którym prosił swoich towarzyszy o

wzmożenie modlitwy o natychmiastową ewakuację z konsulatu, dodał: „Nie omieszkajmy ofiarować dziś odrobiny umartwienia w tej tak ważnej dla nas intencji”[6]. W rzeczywistości nasze pragnienie, aby miesięczna intencja stała się rzeczywistością, przejawia się w naszej wewnętrznej postawie, w naleganiu, z jakim idziemy do Pana, prosząc, aby nas wysłuchał. Tego właśnie uczy nas Pan Jezus w przypowieści o przyjacielu, który prosząc o chleb, będzie naprzykrzał się po nocy całej śpiącej rodzinie (por. Łk 11, 5-10). „Ileż to razy - wyjaśnia papież Franciszek - wydaje się, że nasze modlitwy nie przynoszą żadnego rezultatu. Ileż to razy prosiliśmy i nie otrzymaliśmy, pukaliśmy i zastaliśmy zamknięte drzwi? Jezus zaleca, aby nalegać i nie poddawać się. Modlitwa zawsze przemienia rzeczywistość: jeśli nie zmienia tego, co nas otacza, to przynajmniej zmienia nas samych.

Jezus obiecał dar Ducha Świętego dla każdego, kto się modli. Możemy być pewni, że Bóg nam odpowie”[7].

[1] Cytowany w J.L. González Gullón, *Escondidos*, Rialp, Madrid, s. 210.

[2] *Wzrastać w głąb*, s. 86.

[3] Tamże, s. 255.

[4] Tamże, s. 84.

[5] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2741.

[6] *Wzrastać w głąb*, s. 88.

[7] Franciszek, *Audiencja generalna*, 9.01.2019 r.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/wszyscy-razem/](https://opusdei.org/pl-pl/article/wszyscy-razem/) (01-04-2025)